

Basen na Miedzyniu: są projekty, ale daty nie ma [WIZUALIZACJE]

Aleksandra Lewińska, rej 16.11.2016 06:06

A A A



Wizualizacje basenu na Miedzyniu w Bydgoszczy (materiały Urzędu Miasta)



Zobacz zdjęcia (5)

Są już wizualizacje basenu przy ul. Pijarów. Ale wciąż nie ma na niego pieniędzy. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami ratusza, pływalnia powinna powstać najdalej za 1,5 roku. Ale to mało realne.

[Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej](#)

- Przyzwoite. Ale basen mógłby mieć rurę zjazdową, salę fitness, mały gaj - mówią o wizualizacjach nowego basenu mieszkańcy Miedzynia.

Wielu liczyło, że basen będzie lepiej wyposażony.

- Osobiście pogodziłem się już z wizją uboższej pływalni. I na mnie te wizualizacje zrobiły dobre wrażenie - mówi Dariusz Smół z Bydgoskiego Stowarzyszenia Miedzyn i Prądy. - Na planszach nie widać ani dwóch jacuzzi, ani placu zabaw dla małych dzieci w brodziku, ale z projektu, który otrzymaliśmy, wynika, że będą. Teraz ważne jest, by inwestycja została sprawnie zrealizowana.

Wydział Inwestycji w ratuszu posiada już dokumentację projektowo-kosztorysową oraz ostateczne pozwolenie na budowę czterech osiedlowych basenów: właśnie przy ul. Pijarów na Miedzyniu, ul. 11 Listopada na Leśnym, ul. Szarych Szeregów na Kapuściskach oraz, przy ul. Kromera w Fordonie (ten ostatni był dodany do trzech wcześniejszych lokalizacji po jakimś czasie). Ale nie ma pieniędzy.

- Realizacja tych inwestycji jest pewna, ale termin rozpoczęcia budowy basenów zależy od ogłoszenia i rozstrzygnięcia konkursów na zadania priorytetowe dofinansowane ze środków unijnych - tłumaczył niedawno prezydent miasta Rafał Bruski w odpowiedzi na wystąpienie obywatelskie przedstawiciela Miedzynia podczas sesji rady miasta.

"Wodzeni za nos"

W marcu 2015 r. Bruski publicznie deklarował, że nowe przyszkolne baseny powstaną za dwa, trzy lata. Dziś obarcza winą za ewentualnie opóźnienia urząd marszałkowski.

- Czas, kiedy to się stanie, jest niestety niezależny od miasta Bydgoszczy, a zależy od rozstrzygnięć opóźnionych już konkursów unijnych przeprowadzonych przez samorząd województwa oraz administrację rządową - napisał do społeczników. - Pozwoli to określić, jaką pulę środków możemy skierować na realizację inwestycji finansowanych wyłącznie ze środków miasta.

Smół: - Rozumiemy tę argumentację, jesteśmy rozsądni. Ale czujemy się wodzeni za nos. Często mieszkańcy, którzy naprawdę żyją tą inwestycją, pytają mnie oraz kolegę Jarosława Kordusa, z którym prowadziliśmy inicjatywę obywatelską "Basen na Miedzyniu": "co z tym basenem? kiedy ruszy budowa?". A to pytanie do prezydenta, nie do nas. Z niecierpliwością czekamy na budżet na 2017 rok. Chcielibyśmy zobaczyć zabezpieczone środki finansowe na ten cel, bo mówienie, że "pływalnia na pewno powstanie" to zdecydowanie za mało. "Na pewno" miało powstać też kilka lat temu lodowisko na stadionie Gwiazda, już były dopinane ostatnie szczegóły. Gdzie jest? Chcielibyśmy, by ratusz podał konkretne daty, albo chociaż wpisał finansowanie naszego basenu do wieloletniej prognozy finansowej. To już konkretna decyzja, nie kolejne słowa. To boli tym bardziej, że marnowana jest ogromna energia mieszkańców Miedzynia, którzy w walkę o basen się zaangażowali.

Stracona energia

Przypomnijmy, na osiedlu udało się zebrać, w krótkim czasie, pod apelem do prezydenta w sprawie budowy basenu na Miedzyniu aż 4,2 tys. podpisów. Gdy już zapadła decyzja o lokalizacji pływalni, mieszkańcy apelowali, by była dobrze wyposażona. Ratusz ogłosił, że nie będzie przy niej dodatkowych atrakcji. Bydgoszczanie domagali się wtedy, by przy basenie były też m.in. sauna, mały gaj do zabaw dla dzieci, ruchome dno, które sprawi, że duży basen będzie dostępny także dla małych dzieci i osób niepełnosprawnych. Wielu marzyło się też profesjonalna zjeżdżalnia.

- Walczyliśmy o ten basen, cieszymy się z niego - mówił wówczas Smół. - Liczyliśmy, że będzie atrakcyjny, nowoczesny, bogato wyposażony. A zostanie nam "golas". Czy jest sens budować dziś baseny takie jak dwie czy trzy dekady temu? Przecież idea była taka, by pływalnie, po godzinach pracy szkół, działały komercyjnie, zarabiały na siebie. Ludzie są rozczarowani. A przecież drugi basen nigdy na Miedzyniu nie powstanie.

Mieszkańcy interweniowali w ratuszu: "To miejsce ma szansę być centrum rekreacji, wypoczynku i rehabilitacji dla dzieci i starszych na osiedlu" - pisali. Bezskutecznie.

Urzednicy tłumaczyli, że wpływ na ostateczny wygląd basenu przy ul. Pijarów mają m.in. uwarunkowania terenowe. - Szkoła znajduje się na stosunkowo małym terenie - mówiła Anna Strzelczyk-Frydrych z biura prasowego ratusza. I dodawała, że baseny przy szkołach mają pełnić funkcję "wodnych sal gimnastycznych".

Smół zapytał niedawno ratusz, czy zabezpieczy odpowiednie kwoty w przyszłorocznym budżecie miasta na budowę basenu, w jakiej wysokości i kiedy rozpocznie się budowa. A jeśli inwestycja nie będzie zrealizowana, to kto odpowie za koszty związane z przygotowaniem projektu (131 tys. zł). Otrzymał wymijające

odpowiedzi.

Który basen? Nie wiem

Podczas wtorkowej konferencji prasowej poświęconej budżetowi miasta, Bruski został zapytany o możliwość zewnętrznego dofinansowania budowy basenów osiedlowych. - Rok temu ogłoszono, że rząd będzie wspierał budowę przyszkolnych basenów - mówił. - Rok minął, planu nie ma. Wpisaliśmy do wieloletniej prognozy finansowej budowę jednego basenu. Przetargi mogą się zacząć odbywać w III lub IV kwartale przyszłego roku. Być może stanie to się wcześniej, ale warunkiem jest pozytywne rozstrzygnięcie przetargu na budowę ul. Grunwaldzkiej. To może nam pozwolić uzyskać dodatkowy oddech finansowy.

Ale który to będzie basen? - Nie wiem - mówi Bruski. - Każdy radny chciałby, żeby to było na jego osiedlu, ale na razie nie czas na takie rozmowy.